

**Eishockey-WM: Auftritt besser als Platzierung**

# Spektakuläre Siege, nur 7. Platz

**Die 80. Eishockey-Weltmeisterschaft liegt nun hinter uns. Die russische WM brachte dem deutschen Team unter Marco Sturm viele positive Erlebnisse und letztlich den siebten Platz.**

Erstens hat es die deutsche Nationalmannschaft nun erstmals seit fünf Jahren bis in die Pokalphase geschafft. Und zweitens kam in der Gruppenphase nach anfänglichen Misserfolgen eine Renaissance der sportlichen Form, sichtbar gemacht durch eine Serie von Siegen über die Slowakei, Weißrussland, die USA und Ungarn, was den 3. Platz in der Gruppe erbrachte. Leider erwies sich im Viertelfinale das Gastgeberteam aus Russland als eine zu hohe Hürde auf dem Weg unter die besten Vier.

**Siegreicher Durchbruch**

Der Anfang des Turniers hatte keine Höhenflüge angekündigt. Nichtsdestotrotz zeigte die deutsche Mannschaft nach den beiden Niederlagen gegen Frankreich und Finnland anschließend Charakterstärke: Beim Spiel gegen den Weltmeister von 2002, die Slowakei, folgte ein Erwachen, und das in einem unglaublichen Stil. Zwar lagen die Deutschen nach dem ersten Drittel 0:1

**So hoch kamen die Deutschen zuletzt 2011 bei der WM in der Slowakei.**

zurück, doch die deutsche Glanzvorstellung in den beiden nachfolgenden Spielzeiten führte dazu, dass die Gegner am Ende sage und schreibe 5:1 geschlagen wurden. In ihr Tor trafen dabei nacheinander Hager (25. Minute), Gogulla (29.), Reimer (35.), Macek (44.) und Kahun (55.) In ihrer nächsten Begegnung unterlagen die Deutschen gegen Kanada, hatten dem Titelverteidiger dabei aber harte Bedingungen gestellt und konnten nach anfänglichen Verlusten anschließend einen Gleichstand durch Reimer und Akdag herbeiführen. Über ihre Niederlage 2:5 (0:1, 2:1, 0:3) entschied das schwächere letzte Spieldrittel. Ihre enorme Formsteigerung bestätigten sie



Marco Sturm, Bundestrainer der deutschen Eishockeymannschaft  
Foto: Michael Miller/Wikipedia

danach mit drei aufeinanderfolgenden kompletten Punkteausbeuten in Sankt Petersburg. Für den Anfang mit einem früh sichergestellten 5:2-Erfolg gegen Weißrussland (3:0, 1:1, 1:1). Ins gegnerische Tor trafen dabei Reimer (5. Minute), Draissaitl (6.), Schutz (11.), Macek (35.) und Gogulla (60.). Wohl die

größte Leistung der Gruppenphase war der nach einem dramatischen Kampf erungene Sieg 3:2-Sieg (2:1, 0:1, 1:0) über die USA. Den Entscheidungstreffer erzielte Holzer 33 Sekunden vor dem Ende der Partie. Aufgefüllt wurde das Ringen in der Gruppe dann noch durch einen 4:2-Triumph (0:1, 1:0, 3:1) nach einem schwierigen Duell mit Ungarn, der den Deutschen den 3. Platz sicherte. Über den Sieg in der Endphase entschieden dabei die Treffer von Braun (57. und 24. Minute) und des Teamkapitäns Marcel Goc (59. Minute und 27. Sekunde).

**Gastgeber bremst Hoffnungen auf Halbfinale**

Zum Viertelfinalgegner wurde der Turniergegner und Vorjahres-Vizemeister Russland. Die Deutschen griffen ihren hochdekorierten Gegner zunächst furchtlos an und gingen nach dem ersten Drittel 1:0 in Führung durch den Treffer von Reimer bereits in der 5. Spielminute. Später übernahmen die Russen die Initiative und gewannen am Ende 4:1 (0:1, 3:0, 1:0). So oder so war es ein großer Erfolg für den 37 Jahre jungen Bundestrainer Marco Sturm, denn so hoch kamen die Deutschen zuletzt 2011

bei der WM in der Slowakei, damals noch unter dem berühmten Trainer Uwe Krupp. Der abschließende 7. Platz mag gewissermaßen etwas enttäuschend sein, schließlich war nach dem 3. Gruppenplatz theoretisch eher ein 5. oder 6. Platz im Turnier zu erwarten. Diese Möglichkeit wurde leider durch die vierte Mannschaft der deutschen Gruppe – die USA – torpediert, denn im Viertelfinale besiegten die Amerikaner die Tschechen 2:1 und gelangten so in die Halbfinalzone. Die elitäre Gruppe verließen in diesem Jahr Ungarn und Kasachstan. Als Trost für die Einheimischen schlug Russland im Spiel um den 3. Platz die USA haushoch 7:2. Die Kanadier konnten ihren Titel am Ende souverän verteidigen, indem sie im Finale das bis dahin ungeschlagene Finnland 2:0 (1:0, 0:0, 1:0) besiegten. Damit erreichten sie ihre 26. Goldmedaille und liegen jetzt nur noch ein Mal hinter dem Spitzenreiter Russland/ UdSSR. Die einzigen Bezwiner der Weltmeister in diesem Turnier waren interessanterweise ausgerechnet die Finnen, gegen die das Team mit dem Ahornblatt in der Gruppenphase chancenlos 0:4 untergegangen war.

Witold Wolak

# Tułowice czekają na wojowników!

**Z Tadeuszem Chodackiem, wiceprezesem do spraw szkolenia KOU BU KAI Opolo, organizatora XVI Mistrzostw Śląska w Wojskowych Sztukach i Sportach Walki, rozmawia Krzysztof Świerc**

**11 czerwca tego roku w Tułowicach odbędą się XVI Mistrzostwa Śląska w Wojskowych Sztukach i Sportach Walki, które połączone z dwiema rocznicami, jakimi?**

Pierwsza to 10-lecie Stowarzyszenia Azjatyckich Sztuk i Sportów Walki KOU BU KAI w Opolu, członkami którego na przestrzeni minionych lat było wielu przedstawicieli, zawodników, uczniów, którzy wywodzą się z szeregow mniejszości niemieckiej w Polsce. Jest to dla nas wyjątkowo ważna okazja także z tego powodu, że w tym okresie staliśmy się również członkami potężnej bawarskiej azjatyckiej szkoły sztuk i sportów walki (BFK), która obecnie jest już organizacją międzynarodową o nazwie IFAK, a jej prezydentem był i jest Siegfried Lory z Münchenu. Z kolei druga rocznica to 30-lecie istnienia opolskiej szkoły jujitsu. Co prawda przypada ona dopiero na październik tego roku, ale z racji XVI Mistrzostw Śląska w Wojskowych Sztukach i Sportach Walki będziemy ją obchodzić w czerwcu.

**Reprezentacje jakich regionów Polski wezmą udział w mistrzostwach i ile klubów zjawi się w Tułowicach?**

Z województwa śląskiego, dolnośląskiego i oczywiście opolskiego, ale chcę zaznaczyć: wszystkie kluby, które przybędą do Tułowic, mają w swoich szeregach lub wychowały wielu wspaniałych zawodników. Najbardziej znany i rozpoznawalny jest obecnie Szymon Wąs – dwukrotny mistrz świata w kick boxingu! Fighter ten zdecydowanie najdalej zaszedł z naszych podopiecznych. Karierę sportową rozpoczął pod naszą opieką w KOU BU Kai Opolo, ale obecnie reprezentuje Najemnika Gliwice, a zatem team, który przed laty zakładaliśmy. Jeśli chodzi o kluby, to będzie ich około 15, m.in. z Namysłowa i Krapkovic, Gogolina i Głogówka, którymi opiekuje się Janusz Bajorek, który do Tułowic przybędzie z grupą utalentowanych dzieci. Zawody dla najmłodszych rozpoczną się o 9 rano i zakończą ok. godziny 14, ale w ich trakcie na sąsiednich matach odbywać się będą walki juniorów, starszej młodzieży oraz seniorów, stąd ostateczne zakończenie mistrzostw zaplanowano na godzinę wieczorną. W tym samym dniu przeprowadzone będą również egzaminy



Tadeusz Chodacek (z lewej) i Siegfried Lory z Münchenu

Foto: Krzysztof Świerc

na stopnie mistrzowskie od 1 do 7 dana, do których przystąpi 10 osób.

**Czy na XVI Mistrzostwa Śląska w Wojskowych Sztukach i Sportach Walki, podobnie jak w poprzednich latach, zaproszeni zostali znani mistrzowie, z którymi można się spotkać, porozmawiać, sfotografować itd.?**

Oczywiście, co zresztą jest już naszą tradycją, bo zawsze staramy się „ubarwić” nasze zawody znanymi mistrzami i nazwiskami ze świata sztuk walki, a zatem i tym razem będzie podobnie. Naszym gościem będzie m.in. mający 10 dan Cezary Podraza, wielka postać kick boxingu, 7-krotny mistrz świata, ale dla uświetnienia naszej uroczystości zaprosiliśmy jeszcze kilka innych osób mających wysokie stopnie mistrzowskie: Krzysztofa Jankowiaka (10 dan) z Namysłowa, Marka Rudzkiego (10 dan) z Wrocławia, Jana Jasiewicza (10 dan) z Rybnika, w gronie mistrzów posiadających 10 dan będę i ja. Świadczy to o tym, że w Tułowicach odbędzie się impreza warta zobaczenia, zwłaszcza dla pasjonatów sztuk i sportów walki. Poza tym naszą imprezę swoimi osobami uhonorują takie osobistości jak generał

**Wyróżnienia otrzymają trzy osoby, w tym dwie osobistości ściśle związane z mniejszością niemiecką, które od lat wydatnie nam pomagają, angażując się w nasze życie, funkcjonowanie i rozwój.**

Jan Brzozowki, komendant Wojskowej Komendy Uzupelnień w Opolu, podpułkownik Jan Rybak oraz pułkownik Lech Gabrysz, który przez kilka pierwszych lat funkcjonowania był prezesem stowarzyszenia KOU BU KAI Opolo, a przy tym cały czas prawnie nas obsługuje. W Tułowicach obecny będzie też dowódca 91. batalionu logistycznego z Komprachcic, podpułkownik Arkadiusz Serówka, który jest bezpośrednio związany z Zespołem Szkół w Tu-



Dla Tadeusza Chodacka wychowywanie najmłodszych w duchu sportu i wysokiego morale ma znaczenie szczególne.

Foto: Krzysztof Świerc

łowicach, m.in. sponsoruje mundury uczniom, którzy chodzą do tej szkoły o profilu wojskowym. Wszyscy wymienieni zostaną wyróżnieni pamiątkowymi medalami z okazji 30-lecia istnienia opolskiej szkoły jujitsu.

**Proszę krótko mniej wtajemniczonym obrazować, co oznacza posiadanie w azjatyckich sztukach walki 10 dan.**

Na moim przykładzie mogę powiedzieć, że jest to 40 lat ciężkiej, momentami katorzniczej pracy, startów w zawodach, prowadzenia zajęć, wielu wyrzeczeń, a czasami bólu i rozczarowań. Wracając zaś do minionych czterech dekad muszę podkreślić, że nie od razu zostałem mistrzem, byłem też uczniem, zawodnikiem, a później działaczem, którego praca też wymagała i zresztą wymaga nadal szeregu poświęceń i nie jest usłana różami. Poza tym cały czas się kształciłem, a przy tym napisałem również i wydałem parę książek. Jak widać – nic za darmo.

**Otrzymał Pan też dwa honorowe doktoraty.**

A nawet stopień profesora, który nadano mi w zeszłym roku przez kolegium światowe składające się zwykle

z 20–30 mistrzów z różnych krajów świata. Jest to bez wątpienia ogromne wyróżnienie, a jednocześnie nagroda za ambicję, pracę, popularyzację sztuk walki, liczbę wyszkolonych członków czy też uczestników różnych turniejów. Chcę też zwrócić uwagę na fakt, że m.in. dzięki mojej pracy w szeregach międzynarodowego związku IFAK w Niemczech, którego prezydentem jest wspomniany przeze mnie Siegfried Lory, zarejestrowanych mamy prawie 150 osób, które pochodzą głównie z województw: opolskiego, śląskiego i dolnośląskiego i tam właśnie zdobywają wszelkiego rodzaju certyfikaty, licencje czy też uznawane i cenione kwalifikacje trenerskie.

**Czy z okazji XVI Mistrzostw Śląska organizatorzy planują uhonorować jakieś osoby, które w sposób szczególny zasłużyły się dla opolskiego jujitsu i KOU BU KAI Opolo?**

Owszem. W związku z 30-leciem istnienia opolskiej szkoły jujitsu wyróżniliśmy trzy osoby, w tym dwie osobistości ściśle związane z mniejszością niemiecką, które od lat wydatnie nam pomagają, angażując się w nasze życie, funkcjonowanie i rozwój. Mowa o prezesie KOU BU KAI Opolo i byłym przewodniczącym opolskiego TSKN-u Norbercie Raschu, który m.in. w 2010 roku wydatnie nam pomógł przy organizacji międzynarodowych śląskich mistrzostw w sportach i sztukach walki. Dzięki niemu dofinansowano nasze zawody środkami z departamentu współpracy z zagranicą Stowarzyszenia Współpracy Polska – Wschód. Było to dla nas bardzo istotne, bo gościliśmy wówczas liczną, 14-osobową delegację z Ukrainy. Norbert Rasch pomógł nam również w zeszłym roku, a obecnie stara się, by ułaskawił nam organizację XVI Mistrzostw Śląska. Druga osoba, którą wyróżniliśmy, to starosta opolski Henryk Lakwa, który od chwili, kiedy organizujemy zawody w Tułowicach, a zatem od czterech lat, finansowo wspomaga to przedsięwzięcie, ba, przeznaczane na nie środki sukcesywnie rosną, dzięki temu z nagród dla najmłodszych mogliśmy zakupić m.in. trzy tablety. Oczywiście zatem jest, że starosta Henryk Lakwa, podobnie jak Norbert Rasch otrzyma od nas honorowy medal oraz dyplom uznania za zaangażowanie i fantastyczną współpracę. □